

## O pedofilii

Autor tekstu: **Agata Engel-Bernatowicz**

**D**efinicja słowa pedofilia brzmi następująco: "Pedofilia — popęd płciowy do osobników nie posiadających drugo- lub trzeciorzędowych cech płciowych (...) Zaburzenie psychiczne i behawioralne osób dorosłych, dewiacja seksualna (ICD-10 kod F65.4) (za: Wikipedia). Osoby dotknięte omawianą dewiacją bardzo często nie różnicują dzieci pociągających ich seksualnie ze względu na płeć. Oznacza to, że podniecenie seksualne wywołuje nie fakt, że ofiara jest dziewczynką lub chłopcem, ale sama świadomość, że osoba wykorzystywana jest dzieckiem. Statystycznie jednak aż 90% pedofili to mężczyźni o preferencjach heteroseksualnych. Część osób pedofilnych to mężczyźni zainteresowani wyłącznie małymi dziewczynkami (tzw. nimfofilia). Partenofilicy to mężczyźni ze skłonnością do dziewiczych partnerek, efebofile — mężczyźni seksualnie pożądający chłopców, korofilia zaś to pociąg kobiet do dziewczynek.

Natomiast homoseksualizm, wg tego samego źródła to: "Zaangażowanie psychoemocjonalne lub pociąg seksualny skierowane do osób tej samej płci (w przeciwieństwie do heteroseksualizmu czyli popędu do płci przeciwnej i biseksualizmu, czyli popędu ukierunkowanego na obie płci)". Jak czytamy dalej wg ICD-10 homoseksualizm nie jest dewiacją seksualną i, jak żadna inna orientacja seksualna, nie powinien być uważany za zaburzenie.

Powyższe rozróżnienie pozwala na wstępie podkreślić i zaznaczyć, że homoseksualizm, jak i heteroseksualizm, czyli orientacje seksualne, które z definicji realizowane za zgodą i przyzwoleniem dorosłych i świadomych partnerów, nie mają nic wspólnego z chorobą i dewiacją jaką jest pedofilia. Żadnej zdrowej hetero-, homo- czy biseksualnej osoby dzieci (gdyż to właśnie one, przed, lub niedługo po wkroczeniu w okres dorastania nie mają jeszcze wykształconych drugo- i trzeciorzędowych cech płciowych) nie pociągają seksualnie.

Pedofile mówią czasem o „przyjaźni z dziećmi wyrażanej seksualnie” czy o „dobrowolnym seksie z dziećmi” — dobrowolnym, a więc podejmowanym za zgodą dziewczynki czy chłopczyka. Należy z całą mocą podkreślić, że sformułowanie takie jest manipulacją, mającą sugerować, że podejmowanie zachowań seksualnych z dziećmi bez zastosowania wobec nich wyraźnych aktów przemocy psychofizycznej nie jest dla nich krzywdzące i nie jest przestępstwem.

Nic bardziej mylnego.

Obszerna literatura na temat seksualności dziecięcej podkreśla, że dzieci mają silnie rozwinięty instynkt eksploracyjny w każdej dziedzinie, również i w tej związanej z odkrywaniem własnej cielesności i świata doznań erotycznych. Dzieci są więc zainteresowane seksem, ich zabawy miewają kontekst erotyczny, kilkulatki przeżywają podniecenie, niektóre masturbują się (15% dziewczynek, 30% chłopców) i odczuwają przyjemność seksualną. Według niektórych badań preferencje seksualne i upodobania erotyczne, które zaspokajane będą w dorosłym życiu (jak np. ulubione pieszczoty i bodźce erotyczne) determinują się już u kilkulatków. Przejawami dziecięcej seksualności w relacji z drugim człowiekiem będą na przykład dążenie do bliskości fizycznej, obłapianie, tulenie się, przyleganie fizyczne, obnażanie się, czy labilność nastroju zależna od zachowania ważnego dorosłego.

Jako naturalna konsekwencja powyższego jest więc oczywiste, że dzieci mogą przejawiać zachowania o charakterze erotycznym nie tylko w zabawie z innymi dziećmi, ale również w kontaktach z dorosłymi. Przecież to oni są ich nauczycielami, przewodnikami po świecie, dającymi punkt oparcia i odniesienia. To w interakcji z dorosłymi dziecko uczy się świata, nic więc dziwnego, że i tym aspektem doświadczenia chce dzielić się z opiekunem. Dziecięce seksualne zachowania są związane z naturalnymi potrzebami rozwojowymi, są prawidłowe i naturalne. I tak samo naturalne jest, że żaden zdrowy dorosły nie odbierze tego typu zachowania ze strony dziecka jako zachęty erotycznej, seksualnego przyzwolenia, czy gotowości psychoseksualnej do podjęcia relacji o charakterze erotycznym. Żaden zdrowy dorosły nie będzie zakładał i oczekiwał, że kilku-, a nawet kilkunastolatek potrafi rozróżnić, co dla niego w tym zakresie dobre i bezpieczne, a co krzywdzące; co może, a czego nie powinien robić.

To, że dziecko jest otwarte na poznawanie sfery seksualnej nie znaczy, że dorosły może

pozwoić sobie na jakiegokolwiek zachowania erotyczne wobec niego. Przyzwolenie, czy nawet wyraźna zgoda dziecka na seks (czy nawet zachęta do niego) nie upoważnia dorosłego do jakichkolwiek zachowań seksualnych wobec niego wyrażonych uczynkiem czy słowem. Podkreślmy przy tym, że nagabywane, molestowane dzieci często zgadzają się na seksualną interakcję — kieruje nimi np. ciekawość, potrzeba bliskości, głód miłości, chęć zwrócenia na siebie uwagi, zyskania pochwały i aprobaty ze strony dorosłego. Dzieci często czują się wyróżnione zainteresowaniem dorosłego, nobilituje je posiadanie wspólnych tajemnic, często odczuwają też fizyczną przyjemność z pieszczot, zaś cielesność traktują naturalnie, bez tabu. Powyższe absolutnie nie oznacza jednak, że odpowiedzialność za wykorzystanie dziecka rozkłada się pomiędzy dorosłego i nieletniego, lub, że to dziecko jest winne temu, że zdarzenie miało miejsce. Żadnemu dorosłemu, pod żadnym pozorem, nie wolno wykorzystywać dziecięcego zainteresowania seksualnością do jakichkolwiek interakcji seksualnych z dzieckiem.

Jeśli dziecko zostanie w jakikolwiek sposób wykorzystane seksualnie przez dorosłego nigdy nie jest odpowiedzialne za to, czego doświadczyło. Żadne jego zachowanie, choćby prowokacyjne, wyraźnie erotyczne, kuszące, „nad wiek dojrzałe” nie oznacza, że dziecko świadomie podejmuje decyzję odnośnie zachowania seksualnego, że jest „samo sobie winne”, bądź, że sprawiając wrażenie świadomego seksualnie nie może zostać skrzywdzone. Nie można bowiem oczekiwać, że dziecko podejmie odpowiedzialne decyzje ze świadomością dalekosiężnych skutków, zwłaszcza w sferze psychoseksualnej, która jest dla kilku- czy kilkunastoletków obszarem nieznanym bądź niemal nieznanym.

Każde zachowanie, nawet z pozoru nieerotyczne, jeśli dorosły wykonuje je celem seksualnego pobudzenia siebie lub dziecka jest wykroczeniem wobec dziecka i zachowaniem o charakterze pedofilnym. Dziecko zawsze jest niewinne, nawet, gdy jego zachowania można odebrać jako prowokujące erotycznie. Dorosły realizujący popęd seksualny poprzez jakiegokolwiek erotyczne obcowanie z dzieckiem zawsze jest winny, lub też — używając terminologii medycznej — jest chory. Na pedofilię.

Pedofile usiłują pomniejszyć skalę przestępstwa, które popełniają, argumentując, że nie wszystkie wykorzystane seksualnie dzieci przeżywają z tego powodu traumę, uraz. To prawda. Nie wszyscy którzy w dzieciństwie, czy dorosłym życiu zostali wykorzystani seksualnie muszą boleśnie odczuć konsekwencje tego doświadczenia. Nie zmienia to faktu, że osoby, które dopuściły się na nich zachowań o charakterze erotycznym popełniły przestępstwo z punktu widzenia prawa i nadużyły o ogromnej krzywdzącej mocy według psychologii.

#### **Agata Engel-Bernatowicz**

Psychoterapeutka, autorka książki "Coming out", mająca też lata efektywnej pracy z osobami homoseksualnymi. Absolwentka Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizacja: wspieranie rozwoju osobowości. Kontynuowała naukę na Podyplomowym Kursie Terapii Behawioralno-Poznawczej, prowadzonym przez terapeutów Oxford Cognitive Therapy Center (OCTC) przy Uniwersytecie w Oxfordzie, Wielka Brytania, który ukończyła, uzyskując z wyróżnieniem certyfikat terapeuty w nurcie poznawczo-behawioralnym. Od 2000 r. zajmuje się wolontarystyczną pracą w Stowarzyszeniu Lambda Warszawa.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4853) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4853>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)